

Dreams come true..... marzenia się spełniają!



Program
Uczenie się
przez całe życie

Najwięcej na ten temat powiedzą uczniowie, którzy zgłosili się do udziału w projekcie, który obecnie realizujemy w Gimnazjum w Birczy. Wszystko zaczęło się w październiku 2012 roku, podczas seminarium kontaktowego w Pułtusku, które zostało zorganizowane przez Agencję Narodową Programu "Uczenie się przez całe życie" - Comenius.



Poznałam wtedy wspaniałych nauczycieli z Belgii, Islandii, Grecji, Niemiec i Hiszpanii, którzy, podobnie jak ja, mieli pomysł na wspólny projekt partnerskiej wymiany szkół. Wówczas udało nam się opracować zarys naszego przedsięwzięcia, którego motyw przewodni to eko-turyzm. Do projektu dołączyli także Węgrzy. W grupie liczącej 7 nauczycieli z poszczególnych krajów przystąpiliśmy do ciężkiej pracy, trwającej 3 miesiące, która polegała na konkretnym opracowaniu wniosku. Co-

dziennie emaile, dopisywanie konkretnych działań, ustalanie harmonogramu spotkań. Mieliśmy pewność, że nasz pomysł jest ciekawy, problem tkwił w ustaleniu szczegółów tak, by oceniający w każdym z krajów pozytywnie rozpatrzyli wnioski - wysłane w tym samym dniu, w takim samym brzmieniu do poszczególnych agencji narodowych. Koordynatorem głównym została koleżanka z Wysp Kanaryjskich, Carmen, która miała największe doświadczenie w projektach Programu Comenius.

Od czerwca śledziliśmy losy naszego projektu, bowiem w różnych krajach oceniany był on w innym terminie. I wreszcie, jako pierwsza, akceptację otrzymała Gran Canaria, my czekaliśmy dalej... Okazało się, że we wszystkich 7 krajach nasz wniosek został oceniony pozytywnie. W lipcu 2013 roku dowiedzieliśmy się, że otrzymaliśmy dotację w wysokości 20 000 Euro na realizację projektu pt. "Eco-tourism - a green path to the future" - "Eko-turyzm - zielona ścieżka ku przyszłości".

Realizujemy nasz projekt w Gimnazjum w Birczy, ale wnioskodawcą według zasad Programu Comenius jest Gmina Bircza.

Zespół "Comeniusa" liczy 20 uczniów z klas pierwszych i drugich oraz 5 nauczycieli, trwa od września 2013 do maja 2015 roku. W tym czasie realizujemy zadania zaplanowane w harmonogramie oraz odbywamy wyjazdy zagraniczne, które w całości pokrywane są z otrzymanych funduszy.

Do tej pory opracowaliśmy logo projektu, wysyłaliśmy (i otrzymaliśmy od partnerów!) kartki świąteczne z okazji Świąt Bożego Narodzenia, wśród uczniów, nauczycieli, rodziców oraz przedstawicieli różnych instytucji przeprowadziliśmy ankiety na temat rozwoju turystyki w naszych regionach, a obecnie pracujemy nad stworzeniem wielojęzycznego słownika pojęć związanych z ekologią.

Bez wątplenia największą atrakcją projektu są wyjazdy zagraniczne, podczas których, oprócz poznania piękna krajów naszych partnerów, uczniowie i nauczyciele doskonałą warsztat językowy (komunikacja tylko w języku angielskim), poznają zwyczaje szkolne, kulturę i codzienne życie mieszkańców.

Zwiedziliśmy już Islandię oraz Gran Canarię, a właśnie wróciliśmy z Węgier, gdzie spotkaliśmy się wszyscy ponownie!

Koordynator projektu
- **Barbara Kropieniewicz** -
nauczyciel biologii
Gimnazjum w Birczy



Krajobraz Gran Canarii - miasto Valsequillo

Gran Canaria - moje marzenie

W naszej szkole organizowany jest projekt Comenius-”Eco- tourism a green path to the futhure”, bierze w nim udział ok. 20 uczniów. Projekt polega na współpracy ze szkołami z Islandii, Belgii, Niemiec, Węgier, Grecji, Hiszpanii oraz Polski. Celem jest poznawanie tradycji oraz kultury danego kraju i doskonalenie j.angielskiego.

W listopadzie mieliśmy możliwość wyjazdu na Gran Canarię. Był to nasz pierwszy, a zarazem bardzo ważny wyjazd. Mogło w nim uczestniczyć tylko czworo uczniów, tymi szczęściarami były: Kamila Maculak, Małgorzata Lalik, Kamila Michałkiewicz oraz Daria Jakóbiak, naszymi opiekunami były Panie: Barbara Kropieniewicz oraz Monika Bodnar. Po długim oczekiwaniu nadszedł czas wyjazdu. Podróż była wyczerpująca, lecz po zameldowaniu się w hotelu w Madrycie, znalazłyśmy siły na zwiedzanie. Madryt jest tętniącym życiem miastem, szczególnie po godz. 18.00. Nazajutrz czekał nas lot na Gran Canarię oraz pierwsze spotkanie z rodzinami, u których mieszkaliśmy. Gran Canaria jest małą wyspą, lecz niesamowitą. Przez 5 dni pobytu zwiedzałyśmy wyspę, poznawałyśmy tamtejszą kulturę, język, tradycje, kosztowałyśmy tamtejszych specjalów, takich jak ośmiornica, gofio lub prażone kasztany. Jedynym utrudnieniem było to, że każda z nas mieszkała u innej rodziny, która starała się jak najlepiej zorganizować nam wolny czas oraz zapoznać nas z okolicą. Niestety nasza podróż dobiegała końca. Mimo zmęczenia, po długiej podróży powrotnej na następny dzień byliśmy w szkole, aby móc dzielić się naszymi przeżyciami z kolegami i zobaczyć ich po długiej nieobecności.

Nadal utrzymujemy kontakt z rodzinami, u których mieszkaliśmy, mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś się spotkamy. Najlepszą pamiątką z tej podróży są nasze wspomnienia, które są niezwykle. Dziękujemy organizatorom projektu za tak wielką szansę i pomoc w spełnianiu marzeń. **DZIĘKUJEMY.**

**Małgorzata Lalik -
klasa II a Gimnazjum w Birczy**



Uczennice podczas prezentacji o regionie

Spełniło się moje marzenie! Gran Canaria jest piękna! Moim marzeniem od zawsze było polecieć do Hiszpanii i dostałam szansę.. miałam okazję je spełnić. Było fantastycznie! Ludzie z Gran Canarii są bardzo mili, gościnni i weseli. Przyjęli mnie do swojego domu wręcz wspaniale. Kilka razy podczas mojego pobytu powtarzali mi, abym czuła się u nich w domu jak u siebie. I tak było, dołożyli wszelkich swoich starań, by mój pobyt był niezapomniany i ciekawy. Będąc na Gran Canarii, miałam okazję spędzić trochę czasu w prawdziwej hiszpańskiej szkole. Można zauważyć wiele różnic pomiędzy naszą, a ich szkołą. Poznałam rówieśników, z którymi utrzymuję stały kontakt. Hiszpańskie jedzenie jest przepyszne! Każda potrawa, którą próbowałam, była wyśmienita. Poznałam również tamtejszą kulturę, zabytki. Rodzina, u której mieszkałam, zabrała mnie w różne piękne miejsca, starali się o to, by to zwiedzanie było formą ciekawego poznawania ich „stron”. W dodatku miałam okazję pierwszy raz w życiu lecieć samolotem, co też było dla mnie cudownym i niezapomnianym przeżyciem. Ten wyjazd z pewnością pozostanie w mojej pamięci do końca życia.

**Kamila Michałkiewicz
- klasa II c Gimnazjum w Birczy
Wyspy Kanaryjskie 12-17.11.13 r.**

Minęły cztery miesiące, a moje wspomnienia każdego dnia odżywają na nowo. Bardzo ciepło wspominam pobyt na Gran Canarii. Miałam okazję, poznać kanaryjską kulturę, zwyczaje, aromaty ich kuchni, a także wzbogacić zasób słów w języku angielskim i hiszpańskim. Podczas tygodniowego pobytu mocno zżyłam się z Amandą, moją „siostrą”, a także z resztą jej rodziny, u której mieszkałam i za którą tęsknię. W dalszym ciągu utrzymujemy dobre kontakty i mam nadzieję, że Amanda odwiedzi mnie w Polsce. Dzięki Amandzie poznałam również wiele sympatycznych osób, których mi brakuje. Myślę, że warto również wspomnieć o tym, iż serdeczność, gościnność, jak i szczery uśmiech jest cechą charakterystyczną Kanaryjczyków. Pobyt na Wyspach Kanaryjskich, w Valsequillo, był dla mnie niczym wymarzone wakacje, w których wiarygodność w dalszym ciągu nie mogę uwierzyć. „Hello, przecież ja byłam na Wyspach Kanaryjskich!”-miałam niesamowitą, niepowtarzalną okazję by przeżyć coś tak wspaniałego, jak ta podróż. Ciągle w pamięci mam numery lotów, terminali, a także emocje, które towarzyszyły mi podczas pierwszego lotu samolotem-



Przerwa na lunch, spacer po Valsequillo

-troski, obawy...wszystkiego mogłam doświadczyć sama. Taka wycieczka to prawdziwa szkoła życia. Pozwoliła wykorzystać nabyte umiejętności w praktyce, uświadomiła jak są ważne i potrzebne, chociaż nieraz je bagatelizujemy (np. nauka języka angielskiego, umiejętność komunikowania się z innymi), a także odkryć swoje mocne strony i poznać samego siebie. Nie umiem wyrazić słowami, jak bardzo się cieszę, że miałam możliwość przeżycia tego wszystkiego- tej fascynującej przygody.

**Kamila Maculak
- klasa II c Gimnazjum w Birczy**

Lista siedmiu wspomnień z podróży

1. Pogoda. Był to jeden z wielu plusów, szczególnie, gdy wyjeżdża się w listopadzie. W Polsce o tej porze prawie zima - a na Gran Canarii przyjemna i ciepła pogoda. To pierwszy z plusów.
2. Zachowanie ludzi. Nadzwyczajna gościnność, uśmiechy od nieznanym - to wszystko sprawiało, że nie chciało się wyjeżdżać. Mimo głośniego zachowania, bardzo ciekawym doświadczeniem było obserwowanie energicznych i wiecznie uśmiechniętych Kanaryjczyków.
3. Wygląd miast. Kolorowe domki na tle niebieskiego nieba - jeden z najpiękniejszych widoków. I do tego wiele drzew i krzewów.
4. Ukształtowanie terenu. Góry i ocean w jednym. Siedząc na plaży, widzi się góry. To zróżnicowanie terenu było czymś niespotykanym.
5. Potrawy. Świeża, a zarazem smaczna kuchnia. Oryginalne przyprawy. To coś, czym można się odznaczać.
6. Roślinność. Na każdym kroku inna roślina. Wiele nowych drzew, krzewów, które w Polsce hodujemy w doniczkach. Tam rosną w parku, w ogródkach - warto było to zobaczyć.
7. Beztroska i wolność. Dosłownie wyczuwalne w powietrzu. Tak jakby czas zatrzymywał się w tamtym miejscu.

**Daria Jakóbiak
- klasa I a Gimnazjum w Birczy**

NASZA PRZYGODA Z ISLANDIĄ

Pierwszym etapem realizacji naszego projektu był wyjazd do Islandii w dniach 27.09.-02.10.2013 r. Wzięli w nim udział nauczyciele z wszystkich partnerskich krajów. Miałam zaszczyt reprezentować wraz z koleżanką Barbarą naszą szkołę a zarazem i Polskę.



Spotkanie nauczycieli

Islandia – kraj niezwykle, był zawsze przedmiotem moich marzeń i dopiero kiedy z okien lądującego w Keflaviku samolotu ujrzałam nieznaną mi dotąd krajobraz, przekonałam się, że właśnie moje marzenia się spełniają. A co zobaczyłam? Bezkrzesne przestrzenie wielkiego pustkowi, pozbawionego jakiegokolwiek roślinności, gdzieś tylko ślady wijących się dróg, co pozwalało mi snuć domysły, że gdzieś w tej księżycowej przestrzeni istnieją jednak ślady cywilizacji ludzkiej.

Wkrótce przekonałam się o tym, wysiadając z samolotu. Podróż nasza trwała długo, ponad 20 godzin, najpierw dojazd pociągiem do Krakowa, nocne „koczowanie” na lotnisku, przelot do Londynu, dwukrotna podróż pociągiem i metrem na drugie lotnisko i wreszcie cel naszej podróży. Po niezwykle zatłoczonym Londynie, pełnym różnych egzotycznych postaci na ulicach, tutaj w Keflaviku poczułam wielką ulgę. Na lotnisku panował spokój, znacznie mniej pasażerów, ludzie jakby trochę inni, uśmiechnięci.

Nasza przygoda z Islandią rozpoczęła się od 3-godzinnej podróży wypożyczonym samochodem (w Islandii komunikacja państwowa jest słabo rozwinięta, nie ma pociągów) do małej, oddalonej od cywilizacji farmy – miejsca naszego noclegu. Po drodze z wielkim zainteresowaniem

śledziłyśmy zmieniające się za oknem krajobrazy. Cały czas były to bardzo ubogie w roślinność skały, które porastały głównie porosty. W miejscach „bardziej zielonych” wypasały się duże stada owiec, gdzieś można było także spotkać konie lub bydło. Największe wrażenie wywarły na mnie owieczki, które potrafiły wspiąć się na najwyższe partie górskie i z dołu wyglądały jak białe okrągłe głazy skalne. Od czasu do czasu można było podziwiać spływające po stokach wodospady oraz dymiące gejzery. W oddali widać też było drzemiący wulkan Eyjafjallajökull,



Widok na miasteczko Vik

ten który w 2010 r. spowodował tak wielki paraliż w komunikacji lotniczej Europy.

Po dotarciu do naszego miejsca zamieszkania, wraz z Belgami, okazało się, że są już nasze koleżanki z Hiszpanii, wkrótce pojawiły się Greczynki i Węgierki, Niemcy pojawili się dopiero dzień później, gdyż spóźnili się na samolot. I jak tu wierzyć powszechnie panującym stereotypom o niemieckim porządku? Przywitała nas Wiktoria – nauczycielka ze szkoły w Vik, organizatorka naszego pobytu w Islandii. Na drugi dzień odwiedziliśmy to urocze, liczące ok. 300 mieszkańców miasteczko, spotkaliśmy się tam w miejscowej szkole, rozpoczynając pracę nad naszym projektem. Szkoła w Vik jest również niewielka, uczęszcza do niej ok. 40

uczniów w różnym wieku, także znajduje się tu przedszkole. Dla wielu z nas obraz, jaki tutaj zastaliśmy, jest tylko przedmiotem marzeń. Jak stwierdziła pani dyrektor i pozostali nauczyciele, uczniowie mają tutaj wszystko, czego tylko potrzebują do nauki, a więc doskonale wyposażone różnorodne klasopracownie, nowoczesną salę gimnastyczną, baseny z gorącą wodą termalną, stołówkę serwująca zdrowe, smaczne posiłki. W szkole na przerwach panuje niezwykła cisza, każdy może w tym czasie oddać się swoim ulubionym rozrywkom, bardzo popularne są tutaj szachy, również na lekcjach uczniowie mówią bardzo cicho. Dużym zaskoczeniem było dla nas to, że w szkole uczniowie chodzą boso, małe dzieci nawet bez skarpetek. Widać, że Islandczycy bardzo dbają o swoje zdrowie, odżywiają się zdrowo, są optymistyczni, pogodni. Potwierdzają to ogólnie znane statystyki dotyczące wskaźnika rozwoju społecznego HDI, który w tym kraju jest jednym z najwyższych, a składają się na niego następujące czynniki: „długie i zdrowe życie”, „wiedza” i „dostatni standard życia”.



Przepiękne formy skalne przy brzegach Islandii

Oprócz codziennych spotkań w szkole, obserwacji zajęć, rozmów z nauczycielami i uczniami (również Polakami, którzy stanowią tutaj ponad 40 % wszystkich imigrantów) mieliśmy okazję zwiedzić niezwykle miejsca na wyspie takie jak: Złoty Wodospad Gullfoss - jeden z największych i malowniczych wodospadów islandzkich, Geysir – największy gejzer Islandii wytryskający na ponad 80m, gorące źródła, rezerwat występujących na Islandii rzadkich gatunków ptaków - maskonurów. Podczas spacerów kamienistym brzegiem Oceanu Atlantyckiego podziwiliśmy wspaniałe krajobrazy utworzone przez różnorodne formy skalne, dużą frajdę sprawiły nam wyglądające na nas z wody zielone głowy fok.

Rozstanie z Islandią było trudne, pozostały nam wspaniałe zdjęcia i filmy i nadzieja na dalsze spotkania z naszymi przyjaciółmi z Islandii oraz pozostałych 5 krajów w innych miejscach Europy, a we wrześniu 2015 r. u nas - w Birczy.

Ewa Bartoszewicz



Złoty Wodospad Gullfoss